Jeżeli gra lider z wiceliderem i do tego są to derby, to powinien być przed takim meczem mocno podekscytowany, a jednak nie byłem. Podobnie chyba pomyśleli nyscy kibice, którzy nie pojawili się w jakieś większej liczbie. ZAKSA Strzelce Opolskie to jednak nowy twór, który jest beniaminkiem I ligi i zapleczem dla innej Zaksy, tej kędzierzyńskiej, stąd nie jest jeszcze magnesem przyciągającym kibiców. Dla mnie to było takie spotkanie, które Stal obowiązkowo musi wygrać, żeby umocnić się na pozycji lidera i żeby do dwunastu zwiększyć serię spotkań bez porażki. Na Hali Nysa pojawił się czteroosobowy Klub Kibica strzeleckiej Zaksy.



Stal, niczym walec, rozjeżdża swoich kolejnych rywali. Myślę, że każdy kolejny mecz wygrywa coraz bardziej wyraźnie. W porównaniu z poprzednim sezonem jest zdecydowanie skuteczniejsza. Rok temu, po dwunastu kolejkach, Stal Nysa też była liderem, ale miała o

siedem punktów mniej, niż obecnie. Sam nie wiem, co o tym dobrym wyniku decyduje. Czy Stal jest zdecydowanie lepsza, niż w tamtym sezonie? Czy może I liga w tym roku jest słabsza, bo nie ma zespołu, który dotrzymywałby Stali kroku? A może oba te założenia są słuszne, czyli Stal jest mocniejsza, a do tego liga słabsza? I ku tej trzeciej teorii najbardziej skłaniałbym się.

Stal nie dała w żadnym secie zdobyć Zaksie nawet dwudziestu punktów, chociaż zespół ten w dwóch pierwszych partiach dotrzymywał gospodarzom kroku do około osiemnastego punktu. W końcówkach nysanie, niczym najlepsi rewolwerowcy z Dzikiego Zachodu, skutecznie wbijali piłki w pole, którego mieli bronić zawodnicy ze Strzelec Opolskich.

W trzeciej partii trener Stelmach poczuł się na tyle pewnie, że stopniowo wymienił sporą część wyjściowej szóstki. Cieszy mnie to, że na boisku pojawili się Matula i Kaczorowski. Uważam, że Szczurek i Krzysiek, to najbardziej kluczowi zawodnicy Stali i jeśli w play-offach, któryś z nich złapałby kontuzję, to jego zmiennik, przez to, że mało gra, mógłby mieć problem z wytrzymaniem presji.

W Zaksie nie ma zawodników z „dużymi” nazwiskami. Dla mnie najbardziej znanym ich graczem jest Krzysztof Zapłacki, którego pamiętam z gry w kędzierzyńskiej Zaksie. Jednak największą gwiazdą tego klubu jest trener Roland Dembończyk, który jako zawodnik grający w drużynie z Kędzierzyna odnosił sukcesy na parkietach krajowych i zagranicznych. Było to jeszcze w czasach, gdy nyska Stal rywalizowała w najwyższej lidze.

MVP spotkania został Patryk Szczurek.

Fajnie się patrzyło na tablicę wyników, na której widniał napis, że Stal Nysa gra z Zaksą i do tego wygrywa. Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie na tej tablicy też pojawi się nazwa „ZAKSA” i nie będzie to przy okazji wizyty drużyny ze Strzelec Opolskich.

{morfeo 487}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz